

GONIECZESTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

Włochy i Polska

W dziedzinie uczucia, na gruncie walki o wojność na terenie sztuki stosunek Polski do Włoch zawsze był pełen gorącej przyjaźni i podziwu. W zakresie polityki istniały wszelkie dane do konkretnej, ścisłej współpracy. Polityczne braterstwo broni polsko-włoskie występuje dziś w pełnym świetle na tle ostatniego zgromadzenia Ligi Narodów w Genewie.

Włochy, tylokrotnie w ciągu dziejów zagrożone przez nawałę germańską, wyzwolone w wieku XIX i z pod jej jarzma, odczuły dziś grozę odradzającej się potęgi niemieckiej, niebezpieczeństwo jej naporu na stan rzeczy po wojnie.

Zdecydowane stanowisko Mussoliniego w stosunku do Niemiec w obronie traktatów i pokoju, zagrożonego ich rewizjonistycznymi dążeniami, stało się podstawą współdziałania Polski i Włoch w obecnej chwili. Powód zatargu — sprawa mniejszości niemieckich — skłoniła również oba te państwa do współdziałania w Lidze Narodów. Na tem tle wspólności interesów uwydatniła się w czasie zatargu o włoski Brenner, na tem tle Mussolini przypomniał Niemcom nieuwzględnienie przez nich praw polskiej mniejszości w Rzeszy niemieckiej i wymógł teoretyczne zobowiązania Niemiec, że sprawa ta będzie naprawiona.

Uczuciowe sympatie, wspólne niebezpieczeństwo stanowią podłoże współpracy, którą należy uzgodnić z całym systemem polityki zagranicznej obu państw; sympatie czy niechęć dla form ustroju wewnętrznego są oczywiście z dziedziny tej wyłączone.

Polsce, ścisłymi węzłami przyjaźni związanej z Francją, zależy na trwałem zbliżeniu Francji i Włoch, dla którego ostatnie wystąpienie Mussoliniego stanowi pomyślny horoskop. Pewien element tarcia — między obu temi państwami tworzy ekspansja polityczna Włoch na wybrzeżach morza Śródziemnego aż po morze Czarne, podkrytowa na szybkim przyroście ich sił, ich ambicja odgrywania roli produkcyjnej w świecie łacińskim, wreszcie antypatya na tle stosunków wewnętrznych. Konkretnie zagadnienia chwili obecnej wysuwają jednak na plan pierwszy momenty, nakazujące współdziałanie.

Równoczesne współdziałanie Polski z państwami Małej Ententy i Włochami umożliwiające jest pojednaniem się i zbliżeniem włosko-jugosłowiańskim i wspólnością stanowisk Włoch i Czech występujących przeciw tendencji przyłączenia Austrii do Niemiec.

Na wschodzie zachodzi pewien rozdziewiek w stosunku do Turcji, do której Polska odnosi się jaknajżyczliwiej, a którą Włochy oddawna przywykły uważać za teren swej ekspansji.

Z krótkiego przebiegu bieżących zagadnień wynika, że współdziałanie polsko-włoskie jest możliwe i pożądane na wszystkich prawie polach aktualnej polityki międzynarodowej.

Ostatnie zgromadzenie Ligi Narodów wysunęło potrzebę zbliżenia polsko-włoskiego na czoło aktualnych dla Polski zagadnień. Dotychczasowa polityka polska nie umiała należycie ocenić wartości tego związku. Na przeskodzie stała również krzykliwość i nie rozumna kampanja prowadzona przeciw systemowi Mussoliniego przez naszą lewicę. W ostatnim jednak czasie otwarty się naszym krzykaczom oczy na wymowę faktów i nierozumna ta naganka ucihła na całej linii. Sytuację polepsza i ten fakt, że reprezentację Polski w Rzymie objął poseł Kozicki (Z.L.N.): który już przedtem dał niedłokrotnie wyraz głębokiemu zrozumieniu wielkiej pracy twórczej Mussoliniego około odrodzenia Włoch. Przyszłość, może już niedługa, po-



ZE SPORTU.

Z wielkiego turnieju tenisowego w Cannes na francuskiej Riwierze wyszła zwycięsko championka świata w grze tenisowej francuzka Zuzanna Lenglen która nasze zdjęcie przedstawia wśród trefów Kwiatowych.

każe, jaką wartość może dla Polski na międzynarodowej arenie przedstawiać zbliżenie do Włoch, z którymi nic nas nie dzieli, a łączą dawne sympatie ideowe i kulturalne, a ostatnio wspólny tront przeciw naporowi Niemiec.

M. K.

Anglicy zawsze przeciwni wejściu Polski do Ligi Głowy prasy angielskiej

Prasa angielska obszernie analizuje sytuację po genewską. „The Daily Telegraph” omawiając w artykule wstępnym Lorda Chamberlaina w Izbie Gmin podkreśla z zadowoleniem, że Locarnu nie grozi żadne niebezpieczeństwo. Zarzuty, stawiane ministrowi spraw zagranicznych, że z powodu jego rozmów z Briandem w sprawie kandydatury Polski i Hiszpanii, obrady ge-

nowskie nie doszły do pomyślnego wyniku, nie są słuszne. Genewa rozbiła się z powodu Brazylii, w sprawie której nie prowadzono przedtem żadnych dyskusji.

Natomiast z dn. 25 b. m. „The Times” donosi, że na Zjeździe ewangelickich kościołów w Llandridon-Wells przedstawiciel niemiecki oświadczył, że jedynym sposobem uniknięcia niebezpieczeństwa, które grozi Lidze, jest wykonanie traktatu locarneńskiego, t. j. nieuwatunkowane wejście Niemiec do niezmięnionej Ligi Narodów, tenże „The Times” pisze na imem miejscu, że Lord Salisbury, przemawiając w Izbie Lordów, oświadczył, że rząd angielski stoi na stanowisku, iż „stałe miejsca w Radzie powinny należeć tylko do wielkich mocarstw. Przedstawiciel Anglii nie będzie głosował za żadnym wnioskiem, któryby uniemożliwił Niemcom wejście do Ligi.

Trudności rozbrojeniowe

Zarysowały się wyraźnie różnice zdań pomiędzy państwami

Waszyngton. — W kołach rządowych liczą się z odroczeniem konferencji rozbrojeniowej ze względu na daleko idące różnice zdań między Waszyngtonem, a Paryżem, Rzymem i Pekinem. Polityka tych państw co do rozbrojenia jest przeciwna stanowisku Ameryki.

Francja, Włochy i Japonja stają na

stanowisku, że rozbrojenie na lądzie powinno być przygotowane równocześnie z rozbrojeniem na morzu. Stanowisko takie jest energicznie zwalczane przez prezydenta Coolidge'a.

Koła rządowe liczą się z tem, że przed upływem 2 lat nie może być mowy o uregulowaniu sprawy rozbrojenia.

Niemcy zostały zaproszone do komisji dla rekonstrukcji Rady Ligi

Berlin. — Rząd niemiecki otrzymał od Sekretariatu generalnego Ligi Narodów zaproszenie do komisji dla rekonstrukcji Rady Ligi Narodów z prośbą o wyznaczenie swego delegata.

Komisja zbierze się w dniu 5 maja w Genewie.

W berlińskich kołach rządowych istnieje wątpliwość ponieważ niewiadomo, czy delegat niemiecki będzie zasiadał na równi z innymi delegatami i czy będzie miał prawo głosowania, albowiem komisja ta nie jest taką, jak

n. p. komisja rozbrojeniowa organem obradującym pod egidą Ligi Narodów lecz organem Ligi, w której z pełnem prawem głosu zasiadać mogą tylko członkowie Ligi.

Przypuszczają tu, że rola Ligi Narodów będzie musiała być ograniczona do roli obserwatora, względnie doradcy, albo też w komisji tej nie dojdzie do głosowania, a wyniki narad ujęte będą w formie rezolucji jako prerogatywy dla Rady Ligi, która sprawę rozstrzygnięcia Rady Ligi będzie rozstrzygała.

Nadzieje te zawiodły. Mamy w każdym miesiącu około 20 milj. deficytu, a zaoszczędziliśmy jedynie 5 milionów miesięcznie.

Min. Dziedziuchowski do niczego się nie zobowiązywał, lecz wyraził nadzieję, że po redukcji i oszczędnościach będzie można z dniem 1 kwietnia przywrócić pensje grudniowe.

Gdyby min. Dziedziuchowski cofnął się ze swego stanowiska, nie wydelegujemy na jego miejsce innego przedstawiciela naszego klubu, lecz pozostawimy innym klubom, aby spróbowali wynaleźć takiego cudotwórcę, który przeprowadzi sanację finansową bez redukcji administracji i oszczędności.

Sprawa sanacji finansowej.

W związku z obecną sytuacją prezes Związku ludowo-narodowego, p. Głabiński, oświadczył:

Wedle mojego zdania, zadaniem koalicyj jest przeprowadzenie sanacji finansowej i gospodarczej. — Przedewszystkiem budżet musi być zrównoważony, gdy tymczasem przewidziano na deficyt w wysokości 200 milionów złotych. Kiedyśmy układali przewidywanie na pierwszy kwartał, to mieliśmy nadzieję na przeprowadzenie redukcji i oszczędności, a złaogodzenie bezrobocia chcieliśmy osiągnąć drogą prac inwestycyjnych, przeprowadzonych za pożyczkę zagraniczną.

TELEGRAMY.

Anglia a sowiety

London. — W kołach sowieckich daje się zauważyć ożywienie optymizmu, co do bliższego podjęcia z Anglią stosunków politycznych w związku z ofertą Winstona Churchilla uregulowania długów sowieckich względem Anglii na warunkach równie korzystnych co włoskie.

Podobno zamiast Krasina przyjechał by do Londynu Litwinow.

Oryginalne przesilenie rządowe w Rumunji

Bukareszt. Król wezwał pisemnie przywódcę nacjonalistów Jorge, przywódcę partji ludowej Averescu i przywódcę agrariuszów Michalaohe, aby przedłożyli mu wspólną listę ministerjalną, albo — ile to okazałoby się niemożliwe — każdy z nich osobną listę, poczem król rozstrzygnie między temi listami. Zaprojektowanie wspólnej listy uchodzi za bardzo nieprawdopodobne. Nie jest wykluczone, że król wybierze listę generała Averescu.

Tego rodzaju forma rozwiązania prze-silenia przez króla zaskoczyła wszystkich, gdyż dotąd nie była w użyciu.

Aresztowanie nieuczciwych urzędników w Rumunji

Berlin. Według wiadomości z Bukaresztu szef buchalterji rumuńskiego ministerstwa spraw zagranicznych Papeschi i zastępca jego został wczoraj aresztowany pod zarzutem zdefinansowania 3 milionów lei.

Obchód faszystowski.

Rzym. Niezwykle uroczyste odbył się w całym Włoszech obchód siódmego rocznicy powstania faszystwu. Każdy z ministrów przemawiał w innym mieście.

Mussolini przemawiał w Rzymie do tłumów faszystów i publiczności, zgromadzonych na placu wyścigowym Villa Glori.

Następnie odbył przegląd przybyłych z całego Lacjum faszystów.

Walki w Marokko.

Londyn. Dzienniki podają, że wojska rifeńskie zbliżają się do frontu francuskiego pod Taoyant, przyspuszcza się jednak, iż dopóki warunki atmosferyczne nie zmienią się, nie może być mowy o poważnej akcji w ofensywie Abd-el-Krima.

Budżet niemiecki został uchwalony.

Berlin. Wczoraj Reichstag uchwałił po raz pierwszy budżet w oznaczonym terminie. Zawarto kompromis ze stronnictwami w celu zmodyfikowania programu finansowego rządu.

Ultimatum tureckie.

Angora. Rząd turecki wezwał poselstwa obcych mocarstw, by przeniósły swe siedziby z Konstantynopola do Angory, gdyż po 1 czerwca poselstwa w Konstantynopolu nie będą uznawane przez rząd turecki.

Ostateczny atak na Pekin.

Paryż. „Havas” donosi z Szanghaju, że wojna domowa weszła w rozstrzygające stadium. Wojska mandzurskie po zajęciu Tsien-Tsin maszerują na Pekin wzdłuż toru kolejowego, podczas gdy ka walerja Tsang-Tso-Lina atakuje Pekin od wschodu. Od południa maszerują na Pekin oddziały marszałka Wu Pej-Fu.

Polityka sowiecka w Mongolji.

Moskwa. W pierwszych dniach marca r. b. w komisarjacie ludowym spraw zagranicznych odbył się szereg konferencji przy udziale przedstawicieli rewolucyjnej rady wojennej i przybyłej do Moskwy delegacji rady wojennej republiki Mongolskiej. W wyniku tych konferencji opracowano plan reorganizacji armji sowieckiej. Największą uwagę zwrócono na sprawę wyposażenia technicznego armji mongolskiej.

Rozstrzelanie polaków w Charkowie.

Berlin. „Rul” donosi, jakoby sąd so wiecki w Charkowie skazał na karę śmierci cz dwóch oficerów polskich oraz trzech księży katolickich, oskarżonych o rzekome szpiegostwo na rzecz Polski. Poselstwo polskie w Moskwie miało złożyć przeciwko temu wyrokowi protest, lecz władze sowieckie pozostawiły ten protest bez uwzględnienia i wyrok wykonano.

Zamach na fabrykę amunicji w Tyflisie.

Moskwa. W fabryce amunicji i prochu w Tyflisie wydarzyła się wielka eksplozja, która pociągnęła znaczną ilość ofiar ludzkich. Władze bezpieczeństwa przeprowadziły śledztwo i doszły do przekonania, że eksplozja była wynikiem zamachu na fabrykę, zorganizowaną przez ludność ormiańską, z osób której aresztowano 25 osób.

Zwycięstwo komunistów w Paryżu.

Paryż. W wyniku wyborów uzupełniających z m. Paryża na miejsce zmarłych posłów stronnictwa narodowych republikanów—Bonnetta i Ignace'a zostali wybrani dwaj komuniści—Duclos i Fournier, którzy zdobyli 63,256 i 63,126 prawiczków kandydatom prawniczym: Reynaud i Kerillis, którzy uzyskali 61,718 i 61,538.

Rozszarpany przez tygrysa.

Rzym. W rzymskim ogrodzie zoologicznym tygrys rozszarpał dozorcę, Niemca, który wszedł do jego klatki, w celu przetransportowania zwierza do innej.

Traktat gwarancyjny między Polską a Rumunją.

Warszawa. Dnia 26 marca r. b. podpisany został w Bukareszcie przez posła Rzeczypospolitej Polskiej Józefa Wielowieyskiego i rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Jana Duce traktat gwarancyjny między Polską a Rumunją w miejsce umowy sojuszniczej z dnia 3 marca 1921 r., która wygasła w bież. roku.

Traktat obecnie podpisany oparty jest w formie swej i ducha na uwzględnieniu przewodnich linii, jakie przyświecały ostatniemu pięciocleciu ewolucji politycznej w stosunkach między narodowych, wywołanej powszechnym dążeniem do stabilizacji i pacyfikacji.

Odpowiada on dalej nowej sytuacji, jaka powstała w stosunkach polsko-rumuńskich na skutek zawarcia traktatów pokojowych oraz zadaniom, jakie stawiają sobie oba państwa w zakresie swojej polityki zagranicznej, nacechowanej wybitną pokojowością.

Traktat stanowi rozwinięcie 10 go artykułu paktu Ligi Narodów w zastosowaniu do poszczególnej umowy i jest najsłabsze związany z traktatem Wersalskim, urzeczywistnia intencje traktatów locarnetkich i jest rozszerzeniem ich metody działania i zasady na stosunki polsko-rumuńskie.

Traktat obowiązujący na okres 5-letni przewiduje zawarcie osobnej konwencji arbitrażowej między Polską a Rumunją.

Koalicja rządowa a marsz. Piłsudski.

Sprawa listu gen. Stanisława Hallera, utrudniła w znacznym stopniu usiłowania, zmierzające nie bez widoków powodzenia do pozyskania rządu koalicyjnego dla ponownej próby ugody z marszałkiem Piłsudskim, drogą bądź to zmiany w myśl jego życzeń projektu ustawy o naczelnym władzach wojskowych, bądź to powierzenia mu równocześnie stanowiska Szefa Sztabu, Prezesa Rady Wojennej i Generalnego Inspektora Armji.

Odmówienie bowiem obrażonym generałom zadanej słusznie satysfakcji doprowadziło do usunięcia się z wojska najlepszych sił kierowniczych, co by skompromitowało państwo wobec zagranicy, przekazanie zaś sprawy Sądowi Honorowemu wbrew marsz. Piłsudskiemu grozi dyskwalifikacją tego ostatniego.

Narada, jaką w tej drażliwej sprawie odbył wczoraj gen. Żeligowski z marszałkiem, przeciągnęła się tak długo, że p. Piłsudski spóźnił się znacznie na urządzony na jego cześć konkurs i dywizji jazdy. Narada nie dała wyników.

S. i P.

MARJA z MALATYŃSKICH ZALESKA

Pe Krótkich lecz ciężkich cierpieniach apoplektycznych zmarła dnia 30 marca 1926 r., przeżywszy lat 66.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi z ul. Ciemnej Nr 9 do Kościółka św. Zygmunta we czwartek, 1 kwietnia r. b. o godzinie 9 rano, poczem odbędzie się pogrzeb na cmentarzu miejscowym na Kłobucku. Na smutkach ten obrządek zapraszają krewni, przyjaciel i znajomi, pozostała w smutku **RODZINA.**

Przymusowy celibat ruskiego duchowieństwa w djecezjach stanisławowskiej i przemyskiej.

Lwów. Do Lwowa nadeszła niesłychanie doniosła wiadomość, że Ojciec św., opierając się na memorjałe biskupów ruskich w Stanisławowie i Przemysku, zatwierdził przymusowy i powszechny celibat dla duchowieństwa ruskiego obu tych djecezi. Duchowni, którzyby się opierali tym zarządzeniem, mają być postawieni pod kłatwę. W djecezi lwowskiej natomiast stan dotychczasowy pozostaje niezmienny, wobec tego, że metropolita Szepetycki nie wydał swojej opinji w sprawie powyższej. Oaza lwowska wywoła oczywiście tarcia i możliwości ewentualnego bojkotowania zarządzeń biskupów obu wymienionych djecezi i papieża.

Fakt wprowadzenia celibatu odbił się już doniosłem echem wśród społeczeństwa ruskiego, a szczególnie wśród skrajnych partji nacjonalistycznych, które zapowiadają atak na Ojca św. jako papieża polskiego oraz na obu biskupów. Powód tego wzburzenia jest jasny, gdyż dotychczas, skutkiem związania się księży obowiązkami rodzinnymi, partje nacjonalistyczne dyrygowały księżmi i wprost feroryzowały ich, zmuszając do uczestniczenia w rozmaitych akcjach politycznych.

Sabataż litewski.

Wilno. Na skutek zapytania związku przemysłowców leśnych w sprawie spławu Niemnem do Kłajpedy przez Litwę, naczelna rada związku przemysłowców drzewnych w Polsce w porozumieniu z ministerstwem przemysłu i handlu dała następującą odpowiedź.

Ponieważ konferencje w Kopenhadze i w Lugano zostały zerwane, przeto wszelkie jednostronne rozporządzenia władz litewskich nie mogą być zasadniczo brane pod uwagę przez stronę polską do czasu nawiązania ponownych rokowań. Rada naczelna rezygnuje przeto ze spławu na Niemnie, tendarzkiej, że jednostronne rozporządzenia władzy litewskiej zawierają cały szereg utrudnień natury technicznej.

Prócz tego jest zupełny brak zabezpieczenia obywateli państwa polskiego, którzy znaleźliby się czasowo na terytorjum Litwy.

Demagogja Stronnictwa Chłopskiego Oświadczenie pos. Polakiewicza. Pos. Dąbski będzie wykluczony ze Związku Legionistów?

Warszawa. Jak wiadomo, podczas głosowania nad ustawą o kontyngencie rekruta Stronnictwo Chłopskie razem z komunistami, Białorusinami i Rusinami głosowało przeciwko ustawie, motywując to swoje stanowisko opozycją wobec rządu. Ten krok klubu motywował poseł Dąbski.

Członek klubu „Stronnictwa Chłopskiego”, major w rezerwie, poseł Polakiewicz, należący do „Związku Legionistów” i biorący żywy udział w pracach tej organizacji, wystosował komunikat do pism warszawskich, w którym oświadcza, że w krytycznym posiedzeniu udziału nie brał ponieważ nie solidaryzował się z stanowiskiem większości klubu. Był on przeciwny głosowaniu za wnioskiem posła Liebermanna o redukcji stanu liczebnego armji, a tendarzkiej głosowaniu za wnioskiem o odrzucenie ustawy w sprawie kontyngentu rekruta. Poseł Polakiewicz pisze, że gdyby był na posiedzeniu się zjawił, głosowałby przeciw temu wnioskowi, gdyż uważa, że nawet zdecydowana opozycja wobec rządu nie może znajdować wyrazu w odrzuceniu konieczności państwowej.

Drugim członkiem Związku Legionistów w Stronnictwie Chłopskim jest p. Dąbski. Prasa warszawska informuje, że w związku z jego zachowaniem

się władze Związku Legionistów rozważają wykluczenie go z tej instytucji.

Redukcja urzędników w Izbach Skarbowych

Warszawa. — Pos. Michalski, jako referent sejmowej komisji budżetowej przy omawianiu budżetu Min. Skarbu zaproponował zmniejszenie liczby etatów w tem ministerstwie o 2 tysiące. Tymczasem niekarze od uchwał sejmowych min. skarbu już zarządziło na własną rękę redukcję.

W warszawskiej Izbie skarbowej z dniem 1 kwietnia ilość urzędników ma być zmniejszona o 168 osób. Jest to liczba duża i władze dobierają z trudem do tej liczby skazańców, a wśród urzędników panika, bo nikt nie wie, na kogo padnie wybór.

A redukcje mają objąć także inne Izby skarbowe.

Wyrok w procesie Wronki

Malwersanci monopolu tytoniowego w Łodzi ponieśli zasłużoną karę!

Łódź. — Wczoraj o godz. 5-ej w toczącym się procesie Wronki zapadł wyrok następujący:

Sąd skazał z art. 578 cz. III T. J. Wronkę lat 52 i M. L. Kolde lat 28 na 6 lat ciężkiego więzienia, A. Podgórskiego, lat 26, Z. T. Swierczewskiego, lat 26 i G. Krajewskiego lat 28 na 5 lat ciężkiego więzienia, W. T. Kolde lat 25, K. L. Gorskiego lat 30, Dutewicza lat 40, Z. Wdowiaka lat 25 i Beyma, lat 33 na 4 lata ciężkiego więzienia J. Ziębka lat 24 na 3 lata ciężkiego więzienia z zamianą na dom poprawy A. Krupskiego lat 31 na 3 lata więzienia z zamianą na dom poprawy. Wszyscy pozbawieni praw na zasadzie art. 25 i 35 K. K. Proces, jak wiadomo, toczył się o nadużycia w łódzkiej fabryce tytoniu.

Rewizje i aresztowania na Pomorzu

Wykrycie szajki szpiegowskiej w Toruniu. Dezerterzy wojskowi. Por. Karwański oddał się w ręce policji

Agencja Wschodnia donosi: Policja polityczna toruńska znajdowała się już od dłuższego czasu na tropie wielkiej szajki szpiegowskiej, operującej na terenie Tczewa, Torunia i Gdańska. Dnia 22 bm. policja toruńska przystąpiła do zlikwidowania tej szajki wspólnie z policją warszawską. Przeprowadzono cały szereg rewizji i aresztowań, których rezultatem było oddanie w ręce sądu w Warszawie herszta szajki Leonarda Blankera, znanego na bruku Torunia, Bydgoszczy, Tczewa i Gdańska, jako też Kleinmanna wraz z żoną, Hamburgera i Edelsteina. Przy tej sposobności aresztowano kilku dezerterów wojskowych i osobników, podejrzanych o szpiegostwo, ukrywających się w wymienionych osob.

Podczas rewizji znaleziono szereg fałszywych paszportów i notatek treści podejrzanej, a również pieniądze bolszewickie. Jednocześnie w ręce policji toruńskiej oddał się por. Karwański, który swego czasu zdefrudował większą ilość pieniędzy w Toruniu. Dodać należy, że w ubiegłym tygodniu Blanker usiłował przepuknąć jednego z funkcjonarjusz toruńskiej policji politycznej, ofiarowując mu znaczną kwotę pieniędzy. Nie osiągnął jednak zamierzonego celu.

Nadużycia w zakładzie samochodowym X dywizji w Jarosławiu.

Aresztowanie 2-ech oficerów.

„Rozwój” donosi: „Niezwyczajne wrażenie wywołała w Jarosławiu wiadomość o wykryciu olbrzymich nadużyć w zakładzie samochodowym X dywizjonu i aresztowaniu kierownika tego zakładu majora Józefa Kowalskiego i por. Kazimierza Baruszyńskiego.

Wobec fantastycznych wprost wersji, krążących na temat nadużyć, dozwoca garnizonu, gen. Hempel wyjaśnić, — że na skutek różnych doniesień, wydelegował specjalną komisję do zbadania sprawy. Komisja ta wykryła różne nieprawidłowości, wobec czego sprawę oddano sądowi, który prze prowadzi śledztwo.

Z informacji otrzymanych skądinąd wynika, że nadużycia te, godzące nie tylko w skarb państwa, lecz niestety i w siłę zbrojną na wypadek mobilizacji, sięgają jeszcze r. 1923. Były one systematycznie uprawiane i niezawo-

dnie dalej uchodziłyby bezkarnie dzięki zrzeczności sprawców, gdyby nie rozgoryczenie kilku zredukowanych funkcjonarjuszów zajętych w zakładzie samochodowym, którzy zrobili doniesienie. Wskutek tego, po przesłuchaniu całego świadków przez majora żandarmerji wojskowej z Przemysła d-ra Fiesera, nastąpiło aresztowanie majora Kowalskiego i por. Baruszyńskiego i odstawienie ich do sądu wojskowego w Przemysku. Major żandarmerji dr. Fieser dalej prowadzi do dochodzenia, przesłuchując świadków.

Więść o aresztowaniu majora Kowalskiego wywołała w mieście łatwo zrozumiałe poruszenie, a to tembardziej, że przed niedawnym czasem ożenił się z panną, pochodzącą z bardzo poważnej i cenionej rodziny ziemiańskiej.

Major Kowalski przed translokacją do Jarosławia zajmował w czasie wojny bolszewickiej kierownicze stanowisko w warsztatach samochodowych w Częstochowie do chwili przeniesienia tychże warsztatów samochodowych z fabryki Częstochowianki do Jarosławia.

Odezwa sekcji bezrobotnych przy Chrześcijańskim Zjednoczeniu Zawodowem w Częstochowie

Nędza — sam ten wyraz przykre wywiera wrażenie, nasuwając myśl o niemożności zaspokojenia najniezbędniejszych potrzeb; przedstawiając obraz braku okrycia i mieszkanj; okazując widmo zimna, głodu chorób i przedwczesnej śmierci. Jeśli samoroż myślenie o nędzy bywa przykre, to o ile przykreszniejsze jest jej znoszenie.

W obecnym czasie zastój i kryzysu gospodarczego znajduje się ogromnie dużo ludzi jak znoszących nędzę tak karkowicie w niej pogrążonych, a do nich w pierwszym rzędzie i w największej liczbie należą bezrobotni.

To z nich w przeważającej większości składają się zastępy tych zbiegłych, głodnych, bezdomnych, chorych wobec przedwczesnej śmierci stojących istnień ludzkich. Odczuwając swej nędzy boleśniejsze się staje w dni świąt uroczystych, które każdy stara się o ile może, przepędzić wśród wesela i zadowolenia. Nadchodząca Święta Zmartwychwstania Chrystusa Pana sprawi niejednemu to wesele połączone z zadowoleniem, ale dla bardzo wielu będzie powodem większego jeszcze smutku, gdy zobaczą, że nie tylko tradycyjnego Święconego nie mają, lecz

NAJLEPSZA

HERBATA

CZEYŁOŃSKA ORANGE PECCOE

ze składku firmy

LEON PIOTROWSKI

„MOKKA KAWA”
Częstochowa, II Aleja Nr. 24, tel. Nr. 1.

CUKIERNIA **FR. GASIORA**
ul. Bolesławska 46.

Poleca na nadchodzące święta niżej ceni hurtowych: Baranki, jajka, zacajniki i t. d. w cukrze i czekoladzie

!!! od 20 groszy wzwyż !!!

RÓŻE KARMELOWE

Mazurki, torty, baby, serniki i t. d. Wszystko Własnego wyrobu!!!

NAJWIĘKSZY WYBÓR W CZĘSTOCHOWIE
Uprzasz się o wcześniejsze zamówienia

ŻARÓWKI

najtaniej do nabycia
w Biurze „Promień”, Aleja 30

Nadoszły również 5-więcowe żarówki do bram i do klatek schodowych.

Firma „PATEFON”

właściciel **EDWARD PUCEK**
w Gmachu Banku Ziemiańskiego, Aleja Nr. 19.

Zawiadamia, że najnowsze Patefony, Gramofony i płyty nadeszły na święta

„Wesoly nam dzień dziś nastał”, „Przez twój św. zmartwychpow.”
najnowsze rzeczy z rewii „Pod sukienką”, „Bez koszułki” oraz poleca:

Wielki wybór zabawek.

nawet brak im kawałka chleba powszedniego.

Zarząd Sekcji Bezrobotnych przy Chrześcijańskim Zjednoczeniu Zawodowym w Częstochowie postanowił przyjąć z pomocą tym nieszczęśliwym, mianowicie: zająć się zbieraniem dla nich ofiar, Zwraca się w tym celu do społeczeństwa, usilnie prosząc o datki według możliwości, któremi wsparłoby ono tych wydziedziczonych, wypełniło obowiązek wspomagania bliźnich, pod groźbą potępienia wymagany przez Chrystusa, Nikogo nie będzie złożoną ofiarą, przeciwnie: przekonano się, że wsparcie, dane ubogiemu, w stokrotnym zazwyczaj powiększeniu wraca do rąk dającego.

Ofiary bądź to w pieniądzu, bądź to w naturze, składać można w Sekretarjacie Chrześcijańskich Związków Zawodowych, ul. Krakowska nr. 24, lub w Redakcji „Gońca Częstochowskiego”, a użyte one zostaną za zapomogi święte dla najbardziej potrzebujących bezrobotnych zorganizowanych przy Chrześ. Zjednoczeniu Zawodowym.

Niechaj choć w tym dniu wielkiej pamiętki Zmarłychwstałego Chrystusa zapomną ci wydziedziczeni o swym stanie; niech poznają, że żyją naprawdę wśród swej braci i że zmarłychwstała Polska jest dla nich prawdziwą matką, współczującą ich niedoli.

Zarząd Sekcji Bezrobotnych przy Chrześcijańskim Zjednoczeniu Zawodowym w Częstochowie.
Częstochowa, dn. 29-III-26 r.

KRONIKA.

— Wielka Sroda. W Wielką Srodę nad wieczorem odprawia się przeważnie po kościołach jutrznie, w czasie której zapalone są z początku wszystkie świece na ołtarzu, również pali się piętnaście świec małych na trojkiacie wystawionym przed stopniami ołtarza. Wraz z odpowianiem po szczególnych psalmów, gasi się kolejno świece, zostawiając jedynie ostatnią świecę, palącą się na wierzchołku trojkiata. Podczas śpiewu „Benedictus” gasi się znowu kolejno świece na ołtarzu. Po rozpoczęciu psalmu „Miserere” ostatnia świeca z trojkiata bywa chowana za ołtarzem i wyносzą ją dopiero, kiedy księża, ukończąwszy śpiewanie psalmu, czynią tradycyjny loskot książkami o ławki kościelne. Jest to zarazem znakiem ukończenia nabożeństwa.

Oficjum dla pogaszenia świec nazywa się „Cienna Jutrznia” i ma różnorakie znaczenie. „Cienna Jutrznia” odbywa się także w następne dwa dni, to jest w Wielki Czwartek i Wielki Piątek z zachowaniem tych samych obzędów.

— Wiadomości djecezejalne. Ks. Wincenty Giebartowski, magister Sw. Teologii, kanonik honorowy, były profesor seminarjum duchownego w Warszawie i w Kielcach, ostatnio proboszcz w Jezowie djecezej Łódzkiej — został przyjęty do djeceje Częstochowskiej i mianowany proboszczem w Gidlach.

Ks. Franciszek Maciaszek, kanonik honorowy Kapituły Kalskiej, proboszcz dziekan w Gidlach, na własną prośbę został zwolniony z djeceje Częstochowskiej do djeceje Łódzkiej.

Ks. Stanisław Łupiński, wikariusz w Wieruszowa, został mianowany administratorem parafji Krzywczaka, dekanatu wieluńskiego.

Ks. J. Dudzik, proboszcz parafji Krzywczaka, przeniesiony do Naramnic, dekanatu wieruszowskiego.

Ks. Stanisław Cesarz, przyjęty z djeceje Kieleckiej, został mianowany wikariuszem parafji Rędziny, dekanatu Mstowskiego.

— Z karty żałobnej
W dniu wczorajszym zmarła ś. p. Walerja Orzeł z Rasmusowskich, matka znanego w naszym mieście właściciela składu aptecznego.
Zmarła stanowiła wyjątkowy typ polskiej matrony. Jako gorliwa patriotka przez całe swoje życie pracowała dla sprawy polskiej, za co skazana była przed wojną przez rząd moskiewski na zesłanie na Sybir i uwięziona w Kalsizu. Dopiero wejście okupantów i przewrót państwowy uwolnił ją z więzienia.
Wzorowej bywatelce kraju i bojownicze za niepodległość Polski, nie-

ś. p.

Z RASUMOWSKICH

WALERJA ORZEŁ

Opatrzona św. Sakramentami po długich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu dnia 29 marca 1926 roku, przeżywszy lat 74.

Wyprowadzenie zwłok z domu przy ul. III Aleja Nr. 46 do kościoła Św. Zygmunta nastąpi dnia 31 b. m. o godzinie 9 i pół rano, a po nabożeństwie żałobnym pogrzeb na cmentarzu na Kulach.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych
Maż, córka, synowie, synowa, zięć, brat i wnuki.

Z odczytu prof. de Navarra-Dembskiego

W ub. niedzielę w sali Stow. Kupców Polskich prof. de Navarra-Dembski wygłosił odczyt na temat: „Kobieta — jej zadanie i celowość”.
Prelegent podzielił swój pełen głębokich myśli i uwag odczyt na trzy zasadnicze etapy: kobieta w świetle historii, psychologii i fizjologii oraz socjologii, rozwijając w pięknych słowach takie dociekania, jak: mężczyzna i kobieta w prahistorji, kształcenie się charakteru kobiety, wpływy religji pogańskiej, babilończy, Budda, kobieta a chrześcijaństwo, znaczenie kulturalne kobiety w w różnych epokach, a następnie: celowość obu płci, cechy zasadnicze, siła fizyczna, umysłowość, wreszcie zaś: rodzina, zбочzenia moralne, miłość, szczęście, wychowanie, dążenia kobiety, emancypacja, etyka, wybór małżeński oraz zadanie szkoły.

Prelegent wysnuł w konkluzji następujące praktyczne wnioski:

- 1) Urządzać dyskusyjne wieczornice szkolno-rodzicielskie; zainteresować sfery rodzicielskie zagadnieniami wychowawczymi.
- 2) Niezwłocznie zorganizować kursa dla młodych mężatek inteligentnych, jak również dla warstwy niższej — aby tutaj pouczać się o zadaniach matki itp.
- 3) Zwłaszcza dla dziewcząt mniej inteligentnych rodziców urządzić choćby tygodniowe kursy popularne — poświęcone właściwym zagadnieniom w okresie życia od 16 do 20 lat.
- 4) Stworzyć obywatelską straż honorową, któraby, idąc zgodnie z policją państwową — oczyszczała Częstochowę z szeroko rozkrzewionego ulicznikostwa, i z tych kandydatów za kraty więzienne uczyniała młodzież, z którą byłoby dobrze i której byłoby również dobrze.
- 5) Z brudnej Częstochowy stworzyć wielkie środowisko życia moralnej, obywatelskiej, narodowej i kulturalnej.

Audytorjum przyjęło wartościowy odczyt prof. de Navarra Dembskiego z uznaniem i nagrodziło prelegenta zasłużonymi oklaskami.

— Z zebrania Stow. Spoż. „Postep”. W niedzielę, dn. 28 bm. w sali chóru kościoła św. Zygmunta — o godz. 6 wieczorem — odbyło się roczne zebranie sprawozdawcze Stowarz. Spoż. „Postep”.
Zebranie zagałi ks. patron J. Patrzyk, przewodniczył ławnik Magistratu p. D. Siński.

Po odczytaniu przez p. St. Biczaka protokołu z ostatniego ogólnego zebrania i przez p. W. Staniosia sprawozdania rocznego, przystąpiono do dyskusji, po której sprawozdanie za rok 1925 zostało przez licznie zgromadzonych członków przyjęte jednogłośnie.

Następnie przystąpiono do wyboru jednej trzeciej wylosowanego Zarządu i Rady Nadzorczej.
Do Zarządu został jednogłośnie wybrany p. Dobrosław Sieński, do Rady weszli: ks. patron Patrzyk, p. D. Braksator i p. Z. Cardini — jako zastępca.

Dalej po przemówieniach pp. W. Staniosa, D. Braksatora, Z. Cardiniego i innych uchwalono na rok 1926 budżet w sumie zł. 8000 z prawem przekroczenia do 40 proc.
W końcu przemawiał ks. Patrzyk, który poruszył cały szereg ważnych spraw związanych z rozwojem ruchu spółdzielczego, podkreślając, że do wytworzenia odpowiedniego kapitału koniecznym jest pozyskanie jaknajwiększej ilości członków.

Złożeniem życzeń nowowybranemu Zarządowi i Radzie zebranie zakończono o godz. 9 wieczorem.

— Z otwarcia sezonu K. S. 7 p. a. p. w ub. niedzielę na boisku miejskim „Zawodzie” odbyła się uroczystość otwarcia sezonu K. S. 7 p. a. p. Do rozegrania zawodów zaproszono K. O. S. „Victoria”.
Uroczystość rozpoczął prezes klubu „Victoria”, p. E. Reimschüssel, wręczając w dowód sympatii piękny bukiet kierownikowi K. S. 7 p. a. p. kap. Iwaszko. — Po wzajemnych przemówieniach rozpoczęto zawody piłki nożnej, które zakończyły się wynikiem 0:1 na korzyść K. O. S. „Victoria”. — Sędziował bardzo dobrze p. Egierski. Obie drużyny grały bardzo spokojnie.
Na zawodach obecny był cały sztab oficerów z p. gen. Wróblewskim na czele.

— Echa zamachu samobójczego urzędniczki Magistra. W związku z zamachem samobójczym, dokonanym przez urzędniczkę Wydziału rejestracji Magistratu, p. Sianisławę Maulerównę, która w ub. piątek w rozstroju nerwowym na wieść o redukcji wypięła buteleczkę jodny, dowiadujemy się, że desperatka nie grozi żadne niebezpieczeństwo. Nadmienić przytem należy, iż desperatka wychyliła buteleczkę z 20 gr. jodny wraz z płynem — dezynfekcyjnym do piukania gardła. Dzięki jednakże natychmiastowej pomocy lekarskiej i na pojeniu jej mlekkiem, zastosowanym jako autydotum przeciw truciznie, nie doszła samobójczyńie uratowana.
Powodem zamachu samobójczego była rozpacz z powodu utraty posiadłości, pogiębiona w dodatku tą okolicznością, że z obecnej redukcji, obejmującej 10 urzędniczek i 3 urzędników, wyłączone zostały protekcyjnie osoby, dla których zajmowane posiadanie nie byłoby jedyną ostoją egzystencji. Tak więc pozostały nadal na posadach dwie córki jednego z kierowników wydziału, a ponadto trzy mężatki, których mężowie zajmują dobrze płatne posady w bankach lub Kasie Chorych. Desperatka zaś była główną pomocą rodziny, złożonej z 7-rga osób.
Uważamy, że przy redukcjach personelu biurowego powinni nowi ławnicy, powołani do Magistratu jako przedstawiciele demokracji i stronnictw robotniczych, zwracać bacniejszą uwagę na położenie materialne redukowanych jednostek, aby przez zbyt pochopne wydalanie z posad nie spychać słabych i nie mających protekcji ofiar redukcji w otchłań nędzy i rozpacz.

Protokół jednostronny

spisany w dniu 19 marca 1926 r. w sprawie honorowej pomiędzy p. Ludemirem Rychterem a p. Zygmuntem Wielowiejskim.

Po orzeczeniu Sądu Honorowego, iż p. Ludomir Rychter jest człowiekiem honorowym i że zarzuty stawiane mu przez p. Z. Wielowiejskiego są bezpodstawne, zastępcy p. Ludomira Rychtera udali się do p. Z. Wielowiejskiego z żądaniem satysfakcji. P. Wielowiejski żądaniu temu odmówił. Wobec powyższego, niżej podpisani zastępcy p. Ludomira Rychtera, na mocy art. 71 Kod. Hon. Boziewicza, spisali dla p. Rychtera protokół jednostronny, uważając tym samym sprawę za załatwioną dla p. Ludomira Rychtera honorowo, natomiast uznając p. Z. Wielowiejskiego za człowieka niehonorowego, jako notorycznie uchylającego się od dania satysfakcji za swój czyn.

Protokół ten na mocy art. 96 Kod. Hon. Boziewicza postanowiono podać do publicznej wiadomości.

Na tem protokół zakończono i podpisano w Częstochowie dnia 19 marca 1926 r. o g. 17-ej.

Mieczysław Sprężyniec Leon Wyrkielci
II-ga Aleja Nr. 33 I-sza Aleja Nr. 2

Cukiernia A. Błaszczyński

I-sza ALEJA Nr. 13.

POLECA na nadchodzące święta swoje wyroby Baumkucheny, Terty, Mazurki w wielkim wyborze, oraz Ciasta i inne Święteczne wyroby.

☞ Uprasza się o wcześniejsze zamówienia. ☞

ZAPAMIĘTAJ ADRES!

Skład Wódek Nowy Rynek Nr. 13.

(róg ulicy Ogrodowej)

— tam tylko możesz się zaopatrzyć —
— na święta w dobre i tanie —

Wódki

TANIEJ NIŻ W SZEDZIE!

☞ NOWY RYNEK Nr. 13 róg ulicy Ogrodowej. ☞

Sort pomarańczowy



lyzkami stołowymi wody, z sokiem utartą skórką jednej cytryny. W odstępkach dodawać małą zmieszaną poprzednio z proszkiem „Backlin” i „Gustyną”. To wszystko rozprawić na jednolitą gładką masę i zaciągnąć w końcu tego ubitą pianką z białek. Tem ciastem wyłożyć wytuszoną poprzednio formę i wstąpić do mierznie gorącego płoca trury. Skoro sort ostygnie, przekroić go na 3 krążki, zwilżyć każdy krążek sokiem pomarańczowym, 2 krążki natłoczyć kremem pomarańczowym, zaś górny krążek podciągnąć glazurą pomarańczową i ozdobić kawaleczkami pomarańczy. — Krem: z jednej paczki cytrynowego proszku budyniowego Dra. Oetkera, pół litra mleka i 50 gr. cukru przyrządzić tęgi budyni i zaciągnąć go sokiem jednej pomarańczy oraz pianką z białek. — Glazura: 150 gr. pudru cukrowego, lyżkę stołową soku pomarańczowego i lyżkę stołową wody zmieszać razem na glazurę

Glazura: 100 gr. maki pszennej, 100 gr. Dra. Oetkera „Gustyną”, 200 gr. cukru, 3 jajka, 4 lyżki stołowej wody, pół paczki Dra. Oetkera proszku budyniowego „Backlin”, oturk skórkę cytryny i lyżka stoł. soku cytryny, sok jednej pomarańczy do zwilżenia spodków.



Książek z wszystkimi przepisami żądać w składach spożywczych, w razie wyczerpania dostarcza bezpłatnie: **Dr. A. Oetker, Oliwa.**

Zastępca: **H. NORIMBERSKI** Częstochowa, ul. Strażacka Nr. 10.

77). **JANINA**
NĘDŹNIK
POWIEŚĆ OBYCZAJOWA.

Koralja nie opierała się dłużej. Już uprzednio Ksawery prosił ją o to, a tak jak sama rzeczy te postawiła, był to jedyny sposób pogodzenia wszystkiego. Ale ona sama nie weźmie nie dla siebie z tej spuścizny po zmarłym, nie! Stanowczo pozostanie tu w Wilnie, w tym grodzie pamiętek dawnych ze swoją przeszłością i z dawnym losem! Przywykła już zresztą do niego, mówiła z pewną smętnością i nie nie zyskałaby na zamianie. Dziś przecież nie wabi jej świetność imienia, użycie dostatków, los jej własny nauczył ją mieć skromniejsze wymagania i przedstawiać na nich...

Helena widziała, iż nie uzyska od niej nic więcej i w głębi była tegoż samego zdania, że dla niej obowiązkowe życie pracy jest najlepszym...

Liwscy wrócili z zagranicy jak tylko dowiedzieli się o śmierci Kwiryna i Marjan zaraz zakomunikował im wszystko co się dotyczyło Koralji i jej syna. Oboje pojechali natychmiast do Wilna, aby odsukać bratową. Koralja pod przybranem nazwiskiem miała za kład wychowania panien, a co odpowiedziała braterstwu, o tem wiemy.

Poczęści nie była już teraz taką smutną, jak kiedy na gorze Szpińskiej spotkała się z Marjanem. Życie, którego najcięższe rany, pogodziło i ją poczęści z losem może nie tyle przez za

dowolenie duchowe, jak przez rodzaj spokoju, którego względnie używała i bała się naruszyć czemkolwiek. W góle była to natura wrażliwa niezmiernie i jak mimozą zamykającą się w sobie za lada dotknięciem; niechętnie wychyłała się znowu z obsłon swoich i zwójów...

Teraz została znowu samą. Helena pośpieszyła do męża, aby mu zakomunikować rezultat swej rozmowy z Koralją, a do tej ostatniej zbliżył się ktoś inny... ktoś, który zawsze odchodził od niej; niezaspokojony...

Dawniej było to winą jej samej; potem już los nie dopuszczał do zejścia się między nimi, a dziś czy ma także odejść z niczem? Czy i jego spotka odpowiedź, że najlepiej dla niej, by pozostała jak jest samotną, by nikomu nie narzucała losu, który dla niej był tak nieprzyjatemny? Nie, Marjan Leski jest dziś wymownym, jak nie był nigdy. I on może wyrzucić sobie, że z tą wrażliwą naturą powinien był od początku działać inaczej. Dziś więc są to same pałace słowa miłości, jakie mówi do niej. Dziś on przychodzi po nagrodę życia, które ona niegdyś skazała na samotność.

Ale ona potrząsa głową przecząco. — Gdy ktoś raz opacznie pokierował losem swoim — mówi — gdy skrzywił drogę swoją, ten nie może się spodziewać, by zrównała się w końcu! Pan jesteś jeszcze człowiekiem młodym, świat stoi przed tobą otworem i nie powinieneś zamykać go sobie, wiążąc się przez skrupuły szlachetny z kobietą, dla której życie przestało już mieć uśmiechy swoje. Miałabym zawsze so-

bie do wyrzucenia, gdybym skorzystała dziś ze szlachetności pańskiej, której kiedyś żałowałbyś pewnie...

— Zawsze więc to samo! Zawsze ze strony pani spotyka mię tylko nieulotne krzywdzące? Czyż nie, nie ciebie przekonać nie zdoła, że nie żaden względ szlachetności powoduje mną w tym razie?

Ona lekko wzrusza ramionami. — Ach! Marjanie! — mówi cichym głosem — nigdy, nigdy nie pojmę, dla czego i dzisiaj kochasz mnie jeszcze? Nie jestem wcale kobietą idealną, nie mam słodkich, tkliwych uczuć, jestem smutną i złamaną życiem i powtarzam mógłbys uczynić wybór inny i mógłbys w tym wyborze szczęśliwiej trafić.

— A czy wiesz pani, żeś ty nawet powinna wysłuchać mnie dzisiaj! gdybym bowiem był z tobą ołtawczy, gdybym się był nie coś przed swoją wrażliwością dumną, byłabyś już i da wnie wiedziała, żeś najdroższą była dla mnie nie ma! od chwili poznania się naszego i nigdy, nigdy nie byłabyś żoną Kwiryna, wszak prawda?

— Prawda! — szepcze cicho.

— Więc tej miłości, którą miałas dla mnie wtedy, gdyś mniemała, żeś ja się jej przreniewierzył, wzywam dzisiaj aby mi była gwiazdą przewodnią w życiu!

Koralja jednak nie zgodziła się na to. Wszystko to spadało na nią tak nagłe, że nie ma! obawiała się tego zwrotu niespodziewanego. Nie chciała wierzyć, żeby życie wrało jej teraz to wszystko co odrzucała niegdyś sama. „Potem, kiedyś” — gdy Marjan po-

wtórzyć jej zechce te same słowa!

Ludzie, którzy kochają, nie lekają się zwłoki, ani trudności, zresztą czy Marjan nie przechodził już większych?

I tym razem rozeszli się zatem w strony różne, tylko obojgu przyswiecała w dali nadzieja, że zejda się kiedyś...

Do powracającej matki wybiegł chłopczyk dziesięcioletni. Był zupełnie podobny do niej, miał takie same niebieskie oczy, takie same zieliste włosy.

— Tak długo nie było ciebie, matozko! — zawołał. — Od czasu, jak przyjechali ci państwo z Grodzieńskiego, zabierają cię ustawicznie z sobą, a ty zawsze mówiłaś, że masz tylko mnie jednego na świecie!

— Czy bytoby ci przykro. Gustawku, gdybym miała jeszcze kogoś oprócz ciebie, któryby mnie kochał a ja jego? — spytała głaszcząc delikatne jego włoski.

— Nie matozko! nie bytoby mi to przykro. Może wtedy nie byłabyś tak smutną ciagle. Ja myślę, że gdyby tak ktoś jeszcze był z nami, bytoby lepiej. Zawsze mówisz, że jak urosnę, pojedę w świat. Ty wtedy zostalałabyś sama, a nateży ci się matozko, żebyś nia nie była...

Koralja zamyślała się. Przytuliła sobie do piersi główkę syna. Może dumiała nad tem, że w rzeczy samej należy się i jej... trochę szczęścia na ziemi...

KONIEC.

TEATR „ODEON” Od soboty 27-go do środy 31-go marca 1926 roku.

Dziś! I. Mozzuchin i Natalja Lisienko w swojej największej i najpiękniejszej kreacji naszych czasów p. l. **Dziś! LEW MOGOŁÓW**

Monumentalny dramat egzotyczno-erotyczny w 10-ciu olbrzymich aktach.

Ze względu na wysoką wartość artystyczną powyższego filmu wejście dla młodzieży dozwolone

Bilety uczniowskie tylko 1 zł. (z podatkiem) 000 Ostatni сеанś o godzinie 9-ej pół wieczorem. SZCZEGÓŁY W AFISZACH I PROGRAMACH.

Teatr „NOWOŚCI”
1-a Aleja Nr. 12.
Od soboty 27 do środy 31-go marca r. wczasy.
Ceny miejsc zwykłe.

NA EKRAŃE! Największa sensacja stolic Europejskich. Najpiękniejsza gwiazda ekranów Amerykańskich i Europejskich w rol. głów. żeńskiej **KONSTANCJA TALMADGE** i... **KONSTANCJA TALMADGE** w rol. gł. męś. **Ronald Colman** i **George K. Arthur**. — Wszystkie mełzaki przyjdziecie, a przekonacie się, że jest sposób, by mężowie zawsze w kochali.

Siostrzyzka z Paryża w rol. głów. żeńskiej **KONSTANCJA TALMADGE** i... **KONSTANCJA TALMADGE** w rol. gł. męś. **Ronald Colman** i **George K. Arthur**. — Wszystkie mełzaki przyjdziecie, a przekonacie się, że jest sposób, by mężowie zawsze w kochali.

NA SCENIE: ze swym nowym repertuarem. **JANUSZ SCIWIARSKI** i **KAZIA NAŁĘCZÓWNA** Tancie charakterystyczny. **UWAGA!** W dnach 1, 2 i 3 kwietnia teatr nieczynny.

Kino „UCIECHA”
Dobrowskiego 14.
Od soboty 27 do środy 30 marca
Dla dzieci i młodzieży dozwolone, dla uczni polecają. Ostatni seans o godzinie 9. Krzesło 50 groszy, 12 za 1 zł. 20 groszy

Tylko 4 dni! Nadzwyczajny podw. progr. z **Byszardem Talmadge** w ultra sensacyjnym 6 aktowym obrazie p. t. **Offiara podstępna** z najnow. kom. **Harold Lloyd** w 2 akt. kom. p. t. **On i Indozery**

RIDOLINI w 2-uj akt. komedji p. t. **CHARLIE CHAPLIN** w 2-uj akt. komedji p. t. **RIDOLINI W WIEZIENIU** **KELNER-MINISTREM**

UWAGA! od środy 31-go marca do soboty 3 kwietnia nie czynne. Od niedzieli wielki świąteczny program.

Kino Teatr „NOWY”
Od soboty 27 do środy 31 marca wczasy.
Ostatni seans o godz. 9 i pół wiecz.

WIELKA SENSACJA!!! Największy Szlagier, Włoskiej Wytwórni!!! **WIELKA SENSACJA!!!** Wielka tragedia życia w 8-miu aktach. **KRWAWY TRON DOZÓW WENECKICH** Ilustracja śpiewana do filmu przez artystów opery warszawskiej pp **SZCZURKI I WOJNOWSKA**. Nad program: **TYGODNIKI ILLUSTROWANE** z całego świata. Ceny miejsc popularne. Krzesło tylko 1 zł. łącznie z (pod). Początek przedstawień o g. 8, w soboty o 4, w niedziele o 3.

WYTWÓRNA TRYKOTAŻY P. F. **„DZEMPER”** **LUDWIKI PANC** III ALEJA NR. 49. Posiada na składzie wszelkiego rodzaju swetry, szale, ponożochy i rękawiczki, a także dziecięcych ubranka, paltoćiki i sukieneczki. Robota pierwszorzędna po cenach najniższych. Wybór duży. Przyjmuje się przefasonowaną swetrow i reperacje. **DLA URZĘDNIKÓW RABAT** Nadszedł świeży transport letnich jedwabnych rzeczy suknie, bluski, swetry i t. p.

LICYTACJA we wsi Dźbów u b. sołtysa **Stanisława Pęczka** na wydzierżawienie na 3 lata gospodarstwa 7-mio morgowego z budynkami zasiewami i łąkami. **Nie żałuj 10 zł., gdy chodzi o setki tysięcy!** Kup zaraz los w najbliższej Częstochowskiej Kolekturze **Antoniego Egera** Częstochowa Aleja I Nr. 14. Cwiałka 10 zł. — Co drugi los wygrywa.

Najporczywszy Ból głowy usuwają proszki dla dorosłych z kognatkiem wyrobu aptek **A. Gapeckiego** w Warszawie i Sprząc dają apteki.

Kaszel chrypy, duszność usuwają oryginalne **Pastyłki Belgijskie** z marką „Kogut” i la Valda, bez gumy. Sprzedają apteki i drogerie.

Wielki wybór najpiękniejszych pocztówek w sklepie „GOŃCA” II-ga Aleja Nr. 26. **Matki!** Ządajcie w aptekach drogeriach bygienicznej proszki dla dzieci „Puder Bzdzi” utrzymujący ciało dziecka w zdrowiu i czystości. **Porzeczna** dziewczyno do zakładu introfektorskiego ul. Wileńska Nr. 14.

Roman Filipowicz DENTYSTA ulica Penny Marji Nr. 24. Przyjmuje od godz. 10 — 12 i od 3 — 6 po poł.